CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 246 (410)
SOBOTA
10 września 1949 roku
Wsch. sł. 5.45, zach. 19.27

Nota Polski do Jugosławii

Rząd Tito podeptał

umowę o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy

W dniu 8 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesłało Ambasadzie Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Warszawie notę, treści następującej:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje Ambasadzie Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Warszawie, co następuje:

Od pewnego czasu polskie władze bezpieczeństwa publicznego stwierdziły, że niektórzy kierowani do Polski w różnych misjach urzędowych przedstawiciele Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, **uprawiają szpiegostwo na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.** W konkretnym, niżej omówionym wypadku — proceder szpiegowski mający na celu podrywanie potencjału ekonomicznego i obronnego Polski, uprawiał od dłuższego czasu oficjalny przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji F.L.R.J., obywatel jugosłowiański Petrović Milić, przysłany urzędowo przez władze jugosłowiańskie do Polski w marcu 1948 roku.

Dnia 29 sierpnia br. Petrović został aresztowany pod zarzutem uprawiania szpiegostwa. Przeprowadzona rewizja ujawniła w jego mieszkaniu w Chorzowie różne tajne, a dotyczące niektórych polskich zakładów przemysłowych dokumenty, potwierdzające w całej rozciągłości działalność szpiegowską Petrovića w Polsce. Śledztwo w tej sprawie trwa.

Nie wchodząc w szczegóły akcji szpiegowskiej Petrovića — której pełne wyświetlenie należy do kompetencji organów wymiaru sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej — należy już obecnie stwierdzić, że **działając z polecenia i na rzecz określonych organów Rządu Jugosłowiańskiego w celach, które niezbicie odsłaniają wrogie dążenia tego Rządu, Petrović, po przybyciu do Polski w marcu 1948 roku, rozpoczął działalność wywiadowczą, organizował siatkę szpiegowską, werbował na terenie Polski agentów, polecając im dostarczanie informacji, dokumentów, rysunków i planów o polskim przemyśle, kolejnictwie itp. W szczególności Petrović usiłował zdobyć informacje o stosunkach ekonomicznych Polski ze Związkiem Radzieckim, Bułgarią i innymi krajami.**

Za pośrednictwem zorganizowanej przed siebie siatki szpiegowskiej Petrovićowi udało się zdobyć pewną ilość tajnych dokumentów, rysunków i planów, za które płacił swoim agentom różne kwoty pieniężne. Tą drogą zdobyte materiały szpiegowskie Petrović przekazywał do Jugosławii.

Niezależnie od działalności szpiegowskiej zostało też stwierdzone, że Petrović, podobnie jak inni urzędowi przedstawiciele Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Ludowej Jugosławii, uprawiał w Polsce dywersyjną działalność propagandową, kolportując sam oraz przy pomocy zwerbowanych przez siebie płatnych agentów, odbijane zagranicą i nieposiadające w Polsce debitu nielegalne jugosłowiańskie druki propagandowe, szkalujące Polskę demokratyczną oraz jej sojuszników — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i kraje demokracji ludowej. Ta występna działalność propagandowa usiłuje wywołać w Polsce wrogość do obozu demokracji ludowej i zbiega się ze zbrodniczą działalnością faszystowskiego podziemia.

Zastrzegając sobie prawo powrotu do zagadnienia wrogiej, antypolskiej i antydemokratycznej działalności niektórych wysłanników Rządu Jugosłowiańskiego w Polsce — Ministerstwo Spraw Zagranicznych stwierdza już teraz, **iż fakt uprawiania szpiegostwa na terenie Polski przez oficjalnego przedstawiciela jednego z ministerstw jugosłowiańskich jest czynem wrogim wobec narodu i Państwa Polskiego.**

W obliczu tych faktów Rząd R. P. domaga się stanowczo **zaniechania tego rodzaju wrogiej działalności przedstawicieli Rządu Ludowej Republiki Jugosławii na terytorium Państwa Polskiego.** Działalność ta wynika ze świadomej, nakazywanej przez Rząd Jugosłowiański akcji zmierzającej do osłabienia zjednoczonego obozu pokoju państw demokratycznych, z którego Rząd Jugosłowiański sam się wykluczył przejściem do antydemokratycznego, imperialistycznego obozu podżegaczy wojennych. Świadczy o tym dowodnie faszystowska postawa i antyludowa działalność polityczna Rządu Jugosłowiańskiego. Fakt zaś, że jeszcze w marcu 1948 roku organa Rządu Jugosłowiańskiego kierowały do Polski osobników, którzy uprawiali proceder szpiegow

(Dokończenie na str. 2)

Kobiety wiejskie

o polityce Watykanu

Wśród niezliczonej ilości głosów i wypowiedzi na temat groźby ekskomuniki nie zabrakło również wypowiedzi kobiet wiejskich, które na zebraniach publicznych i zgromadzeniach dają wyraz oburzeniu z powodu politycznej akcji Watykanu. Jeśli papież i reakcyjny kler polski liczyli na wciągnięcie kobiety wiejskiej do szeregów wstecznictwa i średniowiecznej ciemnoty — to popełnili zasadniczy błąd i nie docenili patriotycznej postawy i uświadomienia politycznego kobiety wiejskiej.

Rozróżnienie spraw politycznych i religijnych jest powszechne. Nie można już dzisiaj posługiwać się środkami religijnymi dla celów politycznych. Czasy, kiedy można było przy pomocy konfesjonału i ambony straszyć kobiety i trzymać je w politycznej i społecznej zależności, minęły i nigdy więcej nie wrócą. Nie pomoże tu nawet groźba rzucenia klątwy. Kobieta wiejska jest świadomym obywatelem Państwa Ludowego i budowniczym tego państwa. Wszelkie próby odciągnięcia jej od udziału w życiu społecznym przez wykorzystanie i nadużycie uczuć religijnych nie odniosą skutku. Posłuchajmy, co one same na ten temat mówią.

Ob. Maria Bartol z Dziewiczęcej Strugi — woj. poznańskie — tak oceniła na publicznym zgromadzeniu wystąpienie Watykanu:

„Zwracam się z gorącym apelem do zebranych, aby z jeszcze większą gorliwością i zapałem wziąć się do pracy nad odbudową Polski Ludowej i nad oświatą naszej młodzieży, która do 1939 r. była trzymana w ciemnocie i dlatego może papież myślał, że nas zastraszy klątwą. Jednak grubo się pomylił. Rząd Polski Ludowej daje możność oświaty każdemu obywatelowi, a światły obywatel nie da się nastraszyć Watykanowi".

A oto głos innej kobiety wiejskiej, ob. Sadkowej Władysławy z Roznowa, woj. poznańskie:

„Jestem matką ośmiorga drobnych dzieci. Rząd Polski Ludowej przychodzi mi z pomocą. Jako kobieta oświadczam wszystkim zgromadzonym tutaj, że niesłusznie postąpił papież, grożąc nam ekskomuniką, bo kobieta polska po tylu przeżyciach tak ciężkiej okupacji, wcale jej się nie boi."

Ob. Artyszuk Janina z gminy Koście ioniowicze woj. lubelskie tak ocenia groźbę zastosowania klątwy przez Watykan:

„My kobiety z terenu gminy Koście ioniowicze potępiamy klątwę Watykanu, która była skierowana przeciwko Polakom i Polsce Ludowej.

Dlaczego Watykan nie wyklął Niemców, którzy mordowali naszych więźniów i nasze dzieci po obozach koncentracyjnych? Wtedy Watykan milczał i nie powiedział ani słowa.

My kobiety wierzące nie walczymy z religią, ale nie pozwolimy, aby część kleru wtrącała się do polityki Polski Ludowej. Na groźbę użycia klątwy odpowiemy wzmożoną pracą dla dobra Polski Ludowej".

Takich i podobnych wypowiedzi można by przytoczyć bardzo wiele. We wszystkich znajdziemy wyrazy potępienia intryg watykańskich i nieugiętą wolę dalszej pracy dla dobra Polski Ludowej. We wszystkich niemal wypowiedziach spotykamy te same pytania:

Gdzie był papież w czasie wojny i okupacji? Dlaczego milczał, kiedy kobiety polskie palono w krematoriach i mordowano w więzieniach? Dlaczego nie stanął w obronie dzieci, zabieranych matkom do Niemiec na germanizację lub do komór gazowych? Dlaczego milczał, gdy zamykano kościoły w Polsce?

W tych pytaniach zawarte jest oskarżenie — te pytania demaskują Watykan i stawiają go pod pręgierzem opinii patriotycznej i wierzących kobiet polskich. Watykan nie może dać i nie da na nie odpowiedzi.

Dlatego też próby zastraszenia kobiet i wciągnięcia ich pod pozorem obrony religii do akcji politycznej wrogiej Państwu Ludowemu nie odniosą skutku.

Z. G.



Wielki syn narodu bułgarskiego, nieugięty rewolucjonista, imię którego zabłysnęło w całym świecie, Georgi Dymitrow, spoczywa w ziemi ojczystej. Nie weźmie on udziału w tegorocznych uroczystościach Święta Narodowego swej Ojczyzny. Naród bułgarski, choć stracił wielkiego Przywódcę, uparcie i wytrwale realizuje Jego testament ideowy polityczny i społeczny.

Podczas okupacji niemieckiej naród bułgarski walczył z bronią w ręku z najeźdźcą i zaprzedanymi renegatami — kolaboracjonistami.

W ofiarnych walkach o wyzwolenie padło na polu chwały około 100.000 najlepszych synów Bułgarii.

W dniu 9 września 1944 r. błysnęła nad umęczonym krajem jutrzenka wolności. Od wschodu postępowała wyzwoleńcza Armia Radziecka, umożliwiając narodowi bułgarskiemu kierowanie losem swego państwa. Front patriotyczny, z Bułgarską Partią Komunistyczną na czele, prowadzi dziś wielkie dzieło odbudowy pokojowej i przebudowy społecznej Bułgarii, kierując ją wytrwale na tory socjalizmu.

W dniu Święta Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej, naród polski, przesyła narodowi bułgarskiemu, szczere i serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju i dalszych zwycięstw w każdej dziedzinie życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego.

Depesza Prezydenta Bieruta

do Przewodniczącego Prezydium

Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Bułgarii

„Jego Ekscelencja pan **Dr Minczo Neiczew**, Przewodniczący Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii — **Sofia.**

W dniu Święta Narodowego Bułgarii przesyłam Waszej Ekscelencji najserdeczniejsze pozdrowienia dla bratniego Narodu Bułgarskiego i życzenia dalszego rozkwitu Ludowej Republiki Bułgarii.

Nasze bratnie narody, które dzięki historycznemu zwycięstwu Armii Czerwonej nad niemieckim faszyzmem uzyskały pełną niepodległość, święcą dziś triumfy na drodze budowy socjalistycznego ustroju sprawiedliwości społecznej, czerpiąc z doświadczeń i pomocy Pierwszego Kraju Socjalizmu na świecie.

Wraz z całym obozem postępu i pokoju, na czele którego stoi potężny Związek Radziecki, naród polski będzie nadal twardo i nieugięcie walczyć o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa na świecie".

(—) BOLESŁAW BIERUT

Trzeci dzień procesu w Łodzi
przeciwko księżom-zdrajcom narodu

Trzeci dzień rozprawy przeciwko księżom - agentom gestapo, toczącej się przed Sądem Apelacyjnym w Łodzi, przyniósł szereg nowych zeznań świadków, obciążających oskarżonych i pewną, zaprzedaną okupantowi, część kleru. Z wypowiedzi tych świadków w większości patriotycznych księży prześladowanych przez hitlerowców za to, że nie chcieli iść na współpracę z okupantem, jak również z dokumentów złożonych przez Prokuraturę, wynika jasno, jakie powody skłoniły osk. ks. ks. Gradolewskiego, Hoszyckiego i im podobnych do przejścia do obozu zdrajców ojczyzny.

Okoliczności ujawnione w czasie przewodu sądowego powodują wstrząsające wrażenie wśród publiczności wypełniającej salę do ostatniego miejsca.

W dalszym ciągu swych zeznań osk. ks. Gradolewski stwierdza, że gestapo mianowało poszczególnych proboszczów, którzy musieli wypełniać zarządzenia tajnej policji niemieckiej do czego zobowiązywali się w specjalnych oświadczeniach lojalności. W ten sposób gestapo mianowało w okręgu łódzkim szereg proboszczów, jednak wielu z nich, mimo grożących im represji odmówiło pracy w tych warunkach za co odpokutowali pobytem w obozach koncentracyjnych i więzieniach hitlerowskich.

W toku dalszych zeznań osk. ks. Gradolewski oświadcza, że zarówno kuria biskupia w Łodzi jak i władze kościelne diecezji wrocławskiej wiedziały o jego zachowaniu się w okresie okupacji, lecz pomimo to mianowany został administr. parafii w Dzierżoniowie na D. Śląsku.

Pobyt swój na Dolnym Śląsku osk. ks. Gradolewski wykorzystał głównie na gromadzenie walut obcych i złota, które kupował za kwoty płynące z ofiar wiernych. W chwili aresztowania waluty te oraz sumę 173 tys. zł znaleziono przy oskarżonym. W jakim celu oskarżony gromadził te waluty — nie umie wyjaśnić.

Po zeznaniach osk. ks. Gradolewskiego prokurator Kulesza przedkłada Sądowi fotokopię dokumentów, znalezionych w archiwach niemieckich przez członka komisji do badań zbrodni niemieckich Dr. Sehna w czasie jego poszukiwań w Niemczech.

Sensacyjne te dokumenty, wyciąg z protokułu z posiedzenia, odbytego w siedzibie Hitlera, a poświęconego organizacji tzw. Generalnego Gubernatorstwa oraz zarządzenia Himmlera, który w poufnym piśmie do dowódcy policji i SS — Wschód poucza tego ostatniego, w jaki sposób należy organizować na terenach zagrabionych akcję werbowania Polaków do robót w Niemczech oraz jak przeprowadzać akcję zbioru kontyngentów po żniwach w 1942 r. — wyjaśniają, jakie zobowiązania wobec okupanta musieli składać współpracujący z gestapo duchowni i jak musieli je wykonywać, by nie utracić łask hitlerowskich władców. Dokumenty te mówią również w sposób jasny i nie budzący wątpliwości o korzyściach czerpanych przez tych właśnie sprzedajnych księży.

W protokule z narady u Hitlera, prowadzonym osobiście przez osławionego Martina Bormana, czytamy m. in.:

„Brzmi to twardo, jest jednak przykazaniem życiowym G.G. jest polskim rezerwatem, jednym wielkim polskim obozem pracy. Także i Polacy ciągną z tego korzyści. Dbamy o ich zdrowie, troszczymy się, by nie wyginęli z głodu itd. nie wolno nam ich jednak podnieść na wyższy szczebel, gdyż w przeciwnym razie, staliby się anarchistami i komunistami. Polscy księża otrzymają od nas utrzymanie i mają za to dyrygować swoimi owieczkami w pożądany przez nas sposób. Księża będą przez nas opłacani i mają za to głosić takie kazania, jakich my sobie życzymy. Księża muszą utrzymać Polaków w spokoju, w ciemnocie i głupocie. Jest to w naszym interesie. Gdyby się bowiem podniosło Polaków na wyższy szczebel przestaliby być siłą roboczą, której potrzebujemy. Nie chcę — podkreślił Führer — by niemiecki robotnik w normalnych czasach pracował więcej niż osiem godzin — przypomina Martin Borman. Mimo to Polak pracujący 14 godzin musi zarabiać mniej niż robotnik niemiecki".

Oto cele, którym mieli służyć księża współpracujący z gestapo — mówi prokurator, — księża patrioci musieli albo ukrywać się, albo ginąć w obozach koncentracyjnych z ręki siepaczy.

O tym jak księża mieli wykonywać zadania wyznaczone im przez „Führera" najlepiej mówi tekst poufnego zarządzenia Himmlera, wysłanego 18 lipca 1942 r. z Lublina do szefa policji i SS — Wschód — Obergruppenführera SS-Krügera.

Odczytana przez Prokuratora treść tego dokumentu, zaopatrzonego w numer 132/61/62/63 wywołuje na sali sądowej wstrząsające wrażenie.

Oburzenie zebranej na sali sądowej publiczności wzmaga się jeszcze bardziej w momencie, gdy prokurator odczytuje trzeci ze złożonych Sądowi dokumentów, tj. treść pisma Himmlera do wszystkich podległych mu placówek służbowych. Himmler podaje tu dalsze wskazówki dotyczące wykonania poufnego zarządzenia w sprawie uzyskania nowych sił roboczych i zebrania plonów.

Treść odczytanych przez prokuratora dokumentów wywiera tak niezwykle silne wrażenie na obu oskarżonych, którzy chowają twarze w dłonie i przez długi czas nie podnoszą głowy.

Przygnębienie obu oskarżonych rośnie w dalszym ciągu w miarę składania zeznań przez wezwanych na rozprawę świadków.

Rozprawa trwa.

Czang-Kai-Szek zdefraudował 138 milionów dolarów

WASZYNGTON PAP. Przewodniczący senackiej Komisji spraw zagranicznych Tom Connally sprzeciwił się na posiedzeniu Senatu przyznaniu dalszej pomocy finansowej Chinom kuomintangowskim. Mówca oskarżył Czang Kai Szeka o zdefraudowanie 138 milionów dolarów w złocie, stanowiących własność skarbu państwa.

LONDYN PAP. Z Hongkongu donoszą, że oddziały chińskiej armii ludowej zbliżają się do ważnego portu Amoy. Walki toczą się obecnie w odległości 30 km. na północ od Amoy.

Zakończenie II Kongresu
Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

BUDAPESZT, (PAP). — W czwartek wieczorem zakończył się tu w braterskiej atmosferze i przy niebywałym entuzjaźmie II Kongres Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, który trwał od 2 września, gromadząc delegacje młodzieżowe z całego świata.

Na wstępie końcowych obrad przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Boisson i sekretarz generalny Kongresu — Baczew, podali do wiadomości skład nowego Komitetu Wykonawczego, który liczy obecnie ogółem 27 osób, zamiast — jak dotychczas — 19.

Przewodniczącym Federacji został ponownie Boisson (Francja), wiceprzewodniczącymi: Michajłow (ZSRR), Liao-Czen-Tse (Chiny), Francis Demon (USA), Dorthi (W. Brytania), Heizlar (Czechosłowacja), Dang (Indie).

Sekretarzem generalnym Federacji został Włoch — Boccera, a stanowiska sekretarzy obsadzono, jak następuje: Berzh (Australia), Kitty Hiockham (W. Brytania), Romanowski (Zw. Radziecki), Morawski (Polska), Baczew (Bułgaria).

Kongres przyjął przez aklamację proponowany skład Komitetu i Komisji Rewizyjnej. Następnie przyjęto jednomyślnie główną rezolucję Kongresu oraz rezolucję, dotyczącą spraw finansowych Federacji.

Uchwalono również wniosek o ratyfikacji, z drobnymi zmianami, tekstu konstytucji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz powzięto uchwały w sprawie oficjalnego uznania hymnu młodzieży, godła i sztandaru Federacji. Kongres uchwalił że młodzież weźmie jak najczynniejszy udział w obchodzie Międzynarodowego Dnia Pokoju 2 października br.

Dzień 21 lutego postanowiono poświęcić poparciu walczącej o wolność młodzieży krajów kolonialnych, a dzień 14 kwietnia — manifestacji solidarności z hiszpańską młodzieżą republikańską.

Wśród entuzjastycznych owacji Kongres zatwierdził następnie, jako wytyczne dalszej działalności Federacji, hasła proklamowane na obecnym Kongresie: „Młodzieży — łącz się! Naprzód za trwały pokój, demokrację, narodową niezawisłość ludów i lepszą przyszłość!".

Z kolei Kongres przyjął owacyjnie tekst Manifestu, odczytanego przez Boisson.

Polska delegacja rządowa
wyjechała do Bułgarii

W czwartek dnia 8 września w przeddzień święta narodowego Bułgarii wyjechała z Warszawy samolotem specjalnym do Sofii delegacja Rządu RP.

W skład delegacji wchodzą: minister Oświaty SKRZESZEWSKI, minister poczt i telegrafów SZYMANOWSKI oraz minister MATUSZEWSKI.

Polska żegluga przybrzeżna wykonała plan roczny

Przedsiębiorstwo „Żegluga Przybrzeżna" w Szczecinie złożyło ministrowi żeglugi ob. A. Rapackiemu meldunek o wykonaniu planu rocznego na 4 i pół mies. przed terminem.

W związku z tym Minister Żeglugi przesłał na ręce naczelnego dyrektora „Żeglugi Przybrzeżnej" w Szczecinie ob. Bartoszyńskiego życzenia dla całego zespołu pracowniczego, podkreślając przy tym fakt, że Żegluga Przybrzeżna w Szczecinie nie tylko, zapewniała obsługę komunikacyjną na Zalewie, ale ponadto umożliwiła, dzięki funduszom akcji socjalnej, zrealizowanie licznych wycieczek pracowniczych.

Pomyślny przebieg sprzedaży
nawozów sztucznych

Do 31 sierpnia rb. gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" dostarczyły chłopom **200 tys. ton nawozów sztucznych.**

Największy popyt na nawozy sztuczne przypada zawsze w okresie od 1 do 10 września. Obecny przebieg sprzedaży ocenia się jako pomyślny, a spółdzielnie zaopatrzone są w dostateczne ilości nawozów sztucznych.

Dotychczas sprzedaż najlepiej przebiega w województwach: **białostockim, warszawskim i łódzkim.**

Nad czym obradowali samorządowcy SL

7 bm. w obecności prezesa SL — min. **Wincentego Baranowskiego** i sekretarza generalnego wicepremiera **Antoniego Korzyckiego,** odbyła się w sali NKW SL odprawa kierowników Wydziałów Samorządowo - Administracyjnych Zarządów Wojewódzkich SL.

Referat pt.: „Planowość gospodarki samorządowej i szkolenie aktywu samorządowego" wygłosił wiceprzewodniczący Rady Wydz. Sam.-Admin. NKW SL — dr **Starościak.**

Po sprawozdaniach kierowników i przemówieniu prezesa **Baranowskiego,** wytyczne dalszej pracy podał poseł **Józef Chaba.**

Kronika polityczna

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 8 września przedstawicieli Chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej w Polsce w osobach: ks. Sen. Z. Michelisa, ks. Bp. J. Szerudy, ks. Bp. Tymoteusza, ks. Sen. E. Narbuttowicza oraz ks. Sup. J. Naumiuka, którzy wręczyli deklarację, witającą z uznaniem ogłoszenie dekretu o wolności sumienia i wyznania, oraz stwierdzającą gotowość Rady Ekumenicznej przyczynienia się do zespolenia narodu polskiego w budowie Polski Ludowej.

Nota Polski do Jugosławii

(Dokończenie ze str. 1).

ski, rzuca ponadto charakterystyczne światło **na zadawniony wrogi stosunek Rządu Jugosłowiańskiego do państw obozu pokoju i do Polski demokratycznej.**

Nie jest przypadkiem, że wbrew papierowym deklaracjom, które zmierzały do zmylenia opinii publicznej w Jugosławii, coraz bardziej ujawniał się wrogi stosunek Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii do Polski, który znalazł wyraz m.in. w sabotowaniu stosunków handlowych oraz w zamknięciu Polskiego Biura Informacji w Belgradzie.

Działalność pewnych oficjalnych wysłanników jugosłowiańskich w krajach obozu pokoju i demokracji, a w konkretnym wypadku — ujawniona działalność szpiegowska w Polsce Petrovića Milića, urzędowego wysłannika jugosłowiańskiego Ministerstwa Komunikacji — jest logiczną konsekwencją związania się Rządu Jugosłowiańskiego z obozem podżegaczy wojennych, jest przykładem antydemokratycznej i proimperialistycznej polityki Rządu Jugosłowiańskiego w węzłowych zagadnieniach międzynarodowych, jest jednym z ogniw jego ogólnej wrogiej akcji przeciwko obozowi pokoju, przeciwko obozowi walczącemu o wolność ujarzmionych narodów, jest wyrazem coraz jawniejszego wysługiwania się Rządu Jugosłowiańskiego międzynarodowym siłom reakcyjnym.

Wobec powyższego trudno się dziwić, że renegacka działalność Rządu F.L.R.J. i jego ucieczka z obozu demokracji i pokoju do obozu imperializmu i wojny **spotkała się z potępieniem ze strony polskiej opinii publicznej.** Jest też oczywiste — i to należy podkreślić z całym naciskiem — że tak społeczeństwo jak i Rząd Polski jest w pełni świadom tego, iż za powyższe fakty odpowiedzialność ponosi nie naród, a **jedynie i wyłącznie obecny Rząd Jugosłowiański.** Ten stan rzeczy, sam w sobie sprzeczny z interesami Jugosławii, nie ma też nic wspólnego z duchem prawdziwego demokratyzmu, z tradycją ofiarnych walk wyzwoleńczych i wolnościowych, z wolą pracy pokojowej narodów Jugosławii.

Ożywiony jak najbardziej przyjaznymi uczuciami do narodów Jugosławii i pragnąc zacieśnić bardziej jeszcze solidarność, wykutą w ogniu walk wyzwoleńczych, prowadzonych pod przewodem ZSRR przeciw faszystowskim najeźdźcom, jako najpewniejszą rękojmię niepodległości naszych narodów, Rząd Polski dnia 18 marca 1946 roku zawarł z Rządem Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Umowę o Przyjaźni i Pomocy Wzajemnej.

W świetle wyżej wyszczególnionych faktów Rząd Polski zmuszony jest stwierdzić, **że umowa ta wbrew dążeniom i uczuciom narodów Jugosławii i narodu polskiego, została podeptana i zniweczona przez Rząd F.L.R.J.**

Rząd Polski jest przekonany, że wroga wobec Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i krajów demokracji ludowej działalność Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, sprzeczna jest z postawą narodów Jugosławii i w niczym nie pomniejsza serdecznych uczuć, jakie naród polski żywi do narodów F.L.R.J., które nie dadzą się zepchnąć na drogę współdziałania z imperialistycznymi podżegaczami wojennymi, na drogę wyrzeczenia się swej niepodległości.

Przekazanie ksiąg metrykalnych urzędom stanu cywilnego

Minister Administracji Publicznej wydał zarządzenie, na którego mocy osoby duchowne, w których posiadaniu znajdują się księgi stanu cywilnego (metrykalne) **za lata 1890 — 1945, istniejące z jakiejkolwiek bądź przyczyny tylko w jednym egzemplarzu, powinny przekazać te księgi właściwym urzędom stanu cywilnego w terminie do dnia 30 września 1949 r.**

Na wniosek osoby duchownej urzędnik stanu cywilnego umożliwi jej sporządzenie w lokalu stanu cywilnego odpisu przekazanych ksiąg.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Według doniesień z Pireusu (Grecja), zakończył się tam przed trybunałem wojskowym proces wielkiej grupy kupców, drobnych przedsiębiorców, urzędników i inteligencji, oskarżonych o udzielanie finansowego poparcia partii komunistycznej. Z ogólnej liczby 30 oskarżonych 10 zostało skazanych na karę śmierci.

Agencja Telepress podaje, iż rząd włoski odrzucił żądanie Abisynii w sprawie wydania faszystowskich przestępców wojennych Badoglio i Graziani, którzy dopuścili się zbrodni w stosunku do narodu abisyńskiego.

Według doniesień prasy koreańskiej, oddziały partyzanckie działające w Korei południowej osiągnęły w ostatnim czasie poważne sukcesy w walce z wojskiem i policją marionetkowego „rządu" Li-Syn-Mana.

Minister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński przyjął ambasadora nadzwyczajnego Indii Sarvapalli Radhakriszmana.

8-dniowy strajk 400 tragarzy w departamencie Bouche du Rhone (Francja) zmusił pracodawców do podwyżki płac o 11 — 16 proc. W trakcie akcji strajkowej, 60 robotników przystąpiło do CGT.

Jak donosi agencja Reutera, australijski minister imigracji Arthur Calwell potwierdził w parlamencie, że z transportu dzieci, wywiezionych przez IRO z Niemiec zachodnich do Australii, 12 zmarło wskutek niedożywienia, braku opieki lekarskiej i fatalnych warunków higienicznych, w których dzieci te się znajdowały.

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej oraz Rady Narodowej Polaków we Francji, odbyła się w Paryżu uroczysta akademia w związku z 10-rocznicą napaści hitlerowskiej na Polskę.

W Garmisch - Partenkirchen zmarł w wieku 85 lat znany kompozytor Ryszard Strauss.

Bułgarska Republika Ludowa

na nowych drogach

Po odzyskaniu całkowitej niepodległości i usunięciu z dotychczasowych pozycji kapitalistów rodzimych i obcych, Bułgarska Republika Ludowa ujęła swą gospodarkę narodową w ramy planowe.

Pierwszym etapem planowej gospodarki był dwuletni plan gospodarczy, do wykonania którego Bułgaria przystąpiła w kwietniu roku 1947. Zadaniem planu było rozwiązanie doraźnych potrzeb i konieczności, jakie wynikły wskutek zniszczeń wojennych i okupacji faszystowskiej.

Bilans jego realizacji wypadł pomyślnie. Produkcja przemysłowa w roku 1948 przekroczyła o 57 proc. poziom przedwojenny, do czego przyczyniła się w niemałej mierze nacjonalizacja większych zakładów przemysłowych.

Na zasadzie ustawy, uchwalonej przez Zgromadzenie Narodowe w dniu 24 grudnia 1947 r. znacjonalizowano ok. 6 tys. przedsiębiorstw. Obecnie w rękach państwa znajduje się 93 proc. produkcji przemysłowej, w rękach spółdzielczości 2 proc., a udział kapitału prywatnego spadł do 5 proc.

Duże znaczenie dla wykonania planu dwuletniego miała pomoc Związku Radzieckiego. Dzięki niej naród bułgarski szybko odbudował gospodarkę swego kraju i wkroczył na drogę szerokiej industrializacji oraz przebudowy gospodarki rolnej.

OD PLANU DWULETNIEGO DO PIĘCIOLETNIEGO

Realizacja planu dwuletniego stała się podbudową planowania bardziej długofalowego.

Na piątym Kongresie Bułgarskiej Partii Komunistycznej został zatwierdzony pięcioletni plan gospodarczy rozwoju gospodarki narodowej na okres od 1949 — 1953. Zadaniem tego planu będzie gruntowna zmiana oblicza gospodarczego Bułgarskiej Republiki Ludowej, zbudowanie zrębów socjalizmu na drodze szerokiego uprzemysłowienia i elektryfikacji kraju — przy jednoczesnym uspółdzielczeniu oraz zmechanizowaniu gospodarki wiejskiej. Założeniem planu jest, aby stosunek rolnictwa do przemysłu zmienił się z dotychczasowego — 70:30 na 55:45.

W dziedzinie gospodarstwa rolnego plan pięcioletni będzie prawdziwym przewrotem rewolucyjnym, który doprowadzi chłopów bułgarskich do większych rolniczych spółdzielni pracy. Staje się zrozumiałym, jeśli sobie uprzytomnimy, że ziemia w Bułgarii podzielona jest na 12 milionów parceli, które znajdują się w ręku około 1.100.000 rodzin. Dodać należy do tego, że około 66 proc. gospodarstw wiejskich posiada poniżej 5 ha ziemi, a tylko 7 proc' posiada powyżej 10 ha. Dlatego najwłaściwszą formą polityki agrarnej będzie spółdzielczość produkcyjna.

Z drugiej strony, 165.000 gospodarzy wiejskich nie posiada inwentarza rolniczego, a 135.000 — nie posiada żadnego roboczego inwentarza żywego, co w dużym stopniu jest przeszkodą do szybszego uspółdzielczenia ziemi.

Okres planu dwuletniego, jego doświadczenia przez który przeszło gospodarstwo bułgarskie, podkreśliły w sposób szczególnie przekonywujący, że podstawowa rekonstrukcja gospodarstwa wiejskiego, odbyć się może jedynie na bazie rolniczych spółdzielni pracy, dysponujących wysoką techniką. Dlatego właśnie plan pięcioletni przewiduje przede wszystkim wzrost parku traktorowego do 10.000 traktorów przy 150 stacjach maszynowo - traktorowych, które obsługiwać będą nowopowstające rolnicze spółdzielnie pracy. Idąc drogą mechanizacji, przy zastosowaniu znacznie wyższej agrotechniki, nawożenia i ulepszeń melioracyjnych, gospodarka wiejska Bułgarii, pod koniec planu pięcioletniego powinna zwiększyć ogólną produkcję zbóż o 20 proc. w stosunku do roku 1939.

Rozwiązanie tych zadań, według planu pięcioletniego, osiągnięte zostanie w rezultacie zmiany stosunku posiadania ziemi. Własność uspołeczniona obejmie w r. 1953 — 62,3 proc. całości uprawnej ziemi w Bułgarii.

ZDOBYCZE I OSIĄGNIĘCIA WŁADZY LUDOWEJ

Naród bułgarski z entuzjazmem powitał pięcioletni plan gospodarczy, mobilizując wszystkie siły, aby został on całkowicie i w terminie wykonany. Obliczenia za pierwszy kwartał pierwszego roku realizacji planu wykazują, iż plan pięcioletni został wykonany w 101,6 proc. co bez wątpienia wróży pomyślne rezultaty i na przyszłość. Szczególny nacisk kładzie się na obniżenie kosztów produkcji i polepszenie jakości produkcji przemysłowej oraz na zwiększenie wydajności i dyscypliny pracy.

Hasła współzawodnictwa pracy spotkały się w bułgarskiej klasie robotniczej z żywym oddźwiękiem i całkowitym zrozumieniem. Nie ulega więc wątpliwości iż współzawodnictwo pracy przyczyni się w dużym stopniu do dalszego postępu gospodarczego.

Również i w dziedzinie życia społecznego Bułgaria ma już poważne osiągnięcia. Po objęciu rządów przez władzę ludową zwrócono wielką uwagę i przeznaczono poważny fundusz na polepszenie warunków bytowania świata pracy, na budownictwo mieszkaniowe, ochronę zdrowia, opiekę nad matką i dzieckiem.

Na tym ostatnim odcinku opieki społecznej poniższa tabelka dobitnie ilustruje postęp.

	Przed wojną		Obecnie	
	Ilość zakładów	Dzieci	Ilość zakładów	Dzieci
Domów dziecka	46	2.295	258	11.000
Ogrodów Jordanowskich	284	11.368	493	112.000
Żłobków	6	260	103	3.860
Klinik położniczych	26	186 łóżek	352	2.470 łóżek

W dziedzinie upowszechnienia kultury, szczególnie zaniedbanej w okresie rządów kapitalistów w Bułgarii, nastąpiły radykalne zmiany. Dziś kraj pokrywa gęstą sieć szkół powszechnych, w przyśpieszonym tempie szkoli się personel nauczycielski, którego wciąż odczuwa się dotkliwy brak — w związku z dużą ilością nowootwartych szkół. Bułgaria miała bardzo znaczny odsetek analfabetów, obecnie prowadzi się intensywną akcję likwidacji analfabetyzmu.

Szeroko rozbudowuje się szkolnictwo średnie i zawodowe; w szkołach wyższych da się zaobserwować decydującą przewagę ilościową młodzieży chłopskiej i robotniczej, której państwo, na drodze stypendium, ułatwia zdobycie wiedzy.

Życie teatralne i muzyczne przeżywa również swój rozkwit, szczególnie na odcinku upowszechnienia kultury na wsi. Dowodem może być wspaniały przyrost liczby zespołów amatorskich teatralnych ze 123 na 8.900.

Pięć lat historii narodu jest to nikły czasokres, jednak na przykładzie Bułgarii, jak i innych państw Demokracji Ludowej, widzimy z całą wyrazistością, jak wiele można zdziałać dla rozwoju gospodarczego i kulturalnego narodu, w przeciwstawieniu do długich dziesięcioleci wysiłków w warunkach ustroju kapitalistycznego.

Dziś Bułgaria jest członkiem jednej wielkiej, zwartej, rodziny państw Demokracji Ludowej, w polityce światowej stanowi ona jedno z ogniw wspólnego frontu pokoju. Jej rozwój i postęp we wszystkich dziedzinach życia narodowego jest najlepszym świadectwem prężności narodu bułgarskiego, który w nowym ustroju odrodzonej Bułgarii mógł w pełni rozwinąć swą twórczą działalność.

J. Wasilewski



9 września 1944 r. w Sofii. Partyzanci bułgarscy zeszli z gór w dniu wyzwolenia kraju, defilując ulicami stolicy.

Uroczysta akademia w Warszawie

w rocznicę Święta Narodowego Ludowej Bułgarii

Staraniem T-wa Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej i Komitetu Słowiańskiego w Polsce, odbyła się w Warszawie w dniu 8 bm. w przeddzień Święta Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii uroczysta akademia.

Na akademię przybyli: wicemarszałek Sejmu — W. Barcikowski, członkowie Rządu RP. z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Korzyckim, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych i szerokich rzesz społeczeństwa Stolicy.

Obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Warszawie.

Akademię zagaił wicemarszałek Sejmu i przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Polsce, Wacław Barcikowski, podkreślając m. in., że wspólna dla Bułgarii i Polski droga do socjalizmu powoduje dalsze zacieśnienie więzów przyjaźni obu narodów, złączonych nierozerwalnym sojuszem z państwem Socjalizmu — Związkiem Radzieckim.

Po powołaniu Prezydium, minister Żeglugi, A. Rapacki wygłosił przemówienie, w którym omawiając rozwój życia politycznego i gospodarczego Ludowej Bułgarii oświadczył m. in.:

W końcu 1948 r. bułgarska klasa robotnicza podsumowała wyniki czteroletniej walki i pracy. Na V Kongresie Komunistycznej Partii Bułgarii — nieodżałowany Georgii Dymitrow wskazał swojej partii i klasie robotniczej — całemu narodowi dalszą drogę do socjalizmu. Dymitrow jasno określił rolę demokracji ludowej, która musi spełnić podstawowe zadania dyktatury proletariatu, potępił nacjonalizm i zdradę titowskiej kliki i raz jeszcze przypomniał, że między prawdziwym patriotyzmem i proletariackim internacjonalizmem istnieje nierozerwalny związek.

Przemawiający następnie ambasador Ludowej Republiki Bułgarii, gen. Ferdinand Kozovsky, przypomniał dzieje bohaterskiej walki o wyzwolenie swego kraju, podkreślając, że decydującą pomoc w dziele wyzwolenia Bułgarii okazała Armia Czerwona.

Ambasador Kozovsky szeroko omówił osiągnięcia narodu bułgarskiego od chwili wyzwolenia. Przedstawiając perspektywy planu 5-letniego mówca wyraził głębokie przekonanie, że entuzjazm pracy narodu bułgarskiego w oparciu o braterską pomoc Krajów Demokracji Ludowej i Związku Radzieckiego przezwycięży wszelkie trudności.

Przemówienie swe ambasador Ferdinand Kozovsky zakończył przypomnieniem przysięgi, którą naród bułgarski złożył nad grobem Georgi Dymitrowa, a w której ślubował bronić suwerenności swej ojczyzny przed wszelkimi zakusami imperialistów, prowadzić stanowczą walkę przeciw podżegaczom wojennym oraz w oparciu o doświadczenia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii Bolszewików, zapewnić zwycięstwo socjalizmu w Bułgarii.

W części artystycznej Akademii udział wzięła orkiestra Rozgłośni Warszawskiej Polskiego Radia pod dyrekcją Stefana Rachonia, która wykonała szereg utworów kompozytorów polskich i bułgarskich oraz prof. Dymitr Nenov — kompozytor i wirtuoz pianista, prof. Akademii Muzycznej w Sofii,

Wspomnienia ze wsi przyczółkowej

Huk armat, jaki dochodził od Wisły, zwiastował, że wyzwolenie już bliskie.

Pomruk wojny stawał się z dnia na dzień bliższy, donioślejszy, a wraz z hukiem armat szła wieść, że armia sowiecka sforsowała Wisłę i prze naprzód. I rzeczywiście, w dniu 5 sierpnia 1944 r. armia sowiecka zajęła połowę powiatu opatowskiego.

Jak żywo pamiętam ten moment, kiedy to pierwszy czołg sowiecki zjawił się w mej wiosce rodzinnej. Obok, w sąsiedniej wsi, stał jeszcze cały batalion wojska niemieckiego, kiedy to nasi chłopcy z BCh pomogli żołnierzom radzieckim. W przeciągu dwudziestu minut batalion wojska niemieckie go został rozbity. — Ileż to szczęścia widziało się w ludzkich twarzach, ileż serdecznych uścisków zostało wymienionych pomiędzy żołnierzami radzieckimi, a ludnością z wyzwolonych wiosek...

Ale nie był to jeszcze koniec wojny. Armia Radziecka po długim pochodzie organizowała przyczółek na lewym brzegu Wisły, by skoncentrować swe siły do dalszej walki.

I zaczęły się boje. Wśród grzmotów dział, jazgotu karabinów maszynowych, płonęły wsie; dorobek kilku pokoleń zamieniał się w gruzy i popieliska, tysiące ludzi pozostawało bez dachu nad głową.

Przez sam środek powiatu opatowskiego na przestrzeni 100 kilometrów ciągnęła się linia frontu.

W takich ciężkich chwilach i bardzo niesprzyjających warunkach zaczęła swą działalność Powiatowa Rada Narodowa w Opatowie. Ciężka to była praca — przechodząca ludzkie siły.

Przy odgłosie walki (na terenach wyzwolonych) wybierano nowe Rady Gminne, wójtów, sołtysów; powoływano Milicję Obywatelską.

A we wsi sami chłopi dzielili między służbę folwarczną, drobnych i średnich rolników, ziemię. Jednocześnie młode władze administracyjne musiały się troszczyć o tych, co zostali wysiedleni z linii frontu, by im dać dach nad głową i zaspokoić głód.

Bo przecież na tym właśnie skrawku ziemi Opatowskiej i Sandomierskiej — Armia Radziecka szykowała się do zadania ostatecznego ciosu wojskom niemieckim.

Te wszystkie trudności musiały rozwiązywać nowe władze powiatowe—a przecież do tych „władz" przyszli ludzie, którzy oprócz gorącej wiary w Polskę Ludową, nie mieli jeszcze żadnego doświadczenia administracyjnego.

Sześć miesięcy Rada Powiatowa urzędowała w Przyborowicach, gminy Matkowice. W dniu 14 stycznia 1945 roku Armia Radziecka ruszyła do ofensywy — by wyzwolić resztę Polski spod jarzma niewoli hitlerowskiej.

Dnia 15 stycznia powiat opatowski został całkowicie wyzwolony.

Wracano z tułaczki, lecz tam, gdzie stały domy, szkoły, kościoły — pozostały tylko gruzy i popioły. Dziewięćdziesiąt tysięcy ludzi zostało bez żadnych środków do życia i dachu nad głową. O grozie wojny do dziś mówią ludzie dotknięci jej działaniami i będą przekazywać następnym pokoleniom te najkrwawsze dzieje w historii świata i przeklinać tych, co wywołują wojny...

W powiecie opatowskim zostały zniszczone 10.104 domy, 9.963 stodół, 6.646 obór, 102 budynki szkolne, 10 kościołów. Pola zminowane i poryte rowami strzeleckimi.

Również w 15 gminach zostały zniszczone wszystkie narzędzia rolnicze.

Tak wyglądał powiat opatowski w 1945 r. Trudno opisać w jednym artykule, ile wysiłku, trudu zadały sobie tak Rada Powiatowa, jak i władze administracyjne administracji ogólnej, by odbudować zniszczone osiedla, pobudować szkoły. Po pięciu latach odbudowano już wszystkie szkoły. Przy pomocy państwa i wysiłku całego społeczeństwa wybudowano przeszło 20.000 budynków, tory, ośrodki zdrowia, i odremontowano dwa budynki na przedszkola.

Pola zostały całkowicie odminowane i na terenie powiatu opatowskiego nie ma dziś kawałka ziemi leżącego odłogiem.

Gdzież leżała tajemnica, że w tak krótkim czasie tyle zrobiono.— Tu należałoby powołać się na słowa Prezydenta RP Bolesława Bieruta, który kiedyś powiedział, że „Siła Państwa Ludowego leży w tym, że do głosu przyszedł chłop i robotnik". Tak chłop i robotnik widząc, że budujemy Polskę dla świata pracy, nie żałują trudu, nie szczędzą sił, by z dnia na dzień budować Polskę szczęśliwszą i bogatszą, by cały świat pracy był syty, szczęśliwy i radosny.

K. J.

150 gmin województwa poznańskiego

obchodziło już swoje dożynki

W 150 gminach poznańskiego województwa obchodzono w br. tradycyjne dożynki już w ubiegłą niedzielę. Lud wielkopolski cieszył się, że udało mu się — mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych — zebrać w czas tegoroczne plony. Toteż uroczystości dożynkowe miały w całej Wielkopolsce szczególnie radosny charakter.

IMPONUJĄCO wypadły dożynki w **gminie Kamieniec** (powiat Kościan). Zgromadziło się tu ponad 2 tys. chłopów i robotników rolnych z całej gminy. Przybyli również robotnicy z Kościana, by wraz z chłopami radować się z obfitych tegorocznych plonów. Licznie także reprezentowane były władze Samopomocy Chłopskiej, administracji ogólnej i samorządu. Niektóre fragmenty uroczystości, zwłaszcza występy żniwiarzy i żniwiarek oraz zespołu dudziarzy kościańskich transmitowała rozgłośnia Polskiego Radia.

W trakcie imprezy dożynkowej przekazał dyr. Kołodziejczak z Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych z Poznania gromadzie Karczewo apteczkę weterynaryjną z pełnym wyposażeniem oraz biblioteczkę rolniczą. Wspomniany zakład ufundował 40 takich apteczek i biblioteczek (po jednej na każdy powiat), które rozprowadzono przede wszystkim dla wsi samopomocowych i spółdzielczych. Niezależnie od tego powiaty: **Mogilno, Krosno i Krotoszyn**, w których chłopi ubezpieczyli najwięcej koni i krów, otrzymają dalsze 150 apteczek i biblioteczek, jako dar żniwny PZUW.

WRĘCZAJĄC ten cenny dar przedstawicielom gromady samopomocowej Karczewo, dyr. Kołodziejczak powiedział:

„Z dumą możecie obchodzić wasze święto „Dożynek" w Polsce Ludowej, w Polsce wyzwolonej od wyzysku kapitalistycznego, która tak wspaniale dźwiga się i odbudowuje z ruin. Dzięki waszej twardej pracy, pracy chłopa polskiego, Polska ma dziś poddostatkiem chleba dla wsi i miast. Dzięki waszej ciężkiej pracy plony tegoroczne są na czas zebrane, stan inwentarza z każdym dniem się powiększa, a dobrobyt wsi wzrasta".

Z kolei nastąpiło wręczenie 75 przodownikom pracy wieńców żniwnych. Pierwszy wieniec otrzymał robotnik majątku PGR **Parzęczewo — Michał Mielcarek**, który wyróżnił się w pracach żniwnych.

Dalszą część uroczystości wypełniły różne atrakcje oraz zabawa ludowa, trwająca do późnej godziny wieczornej. (g)

Weterynarz w Sulęcinie

nie ma czym jeździć

(ra) Poważnie odczuwa się brak środków lokomocji dla służby weterynaryjnej. Ostatnio zanotowano kilka wypadków padnięcia inwentarza przed przybyciem pomocy, która spóźniła się na skutek niemożności dojazdu.

Sądzimy, że władze powiatowe zainteresują się i zmienią dotych czasowy stan rzeczy, tym bardziej, że na skutek przybycia nowego felczera stan osobowy służby weterynaryjnej powiększy się i praca jej będzie skuteczniejsza.

Ludowy Zespół Sportowy w Kaszczorach

(sz) Nad Ludowymi Zespołami Sportowymi w Wielkopolsce przejmują opiekę znane i zasłużone w sporcie kluby miejskie.

LZS w Kaszczorach (pow. Wolsztyn) zwrócił się do zarządu ZKS „Kolejarz" w Poznaniu o opiekę i pomoc organizacyjną. „Kolejarz" przyjął propozycję i „na początek" przydzielił istniejącym sekcjom: piłki nożnej, siatkówki i lekkoatletycznej — kompletny sprzęt sportowy.

11 bm. przyjadą na dożynki do Kaszczor wszystkie sekcje sportowe ZKS „Kolejarz", by oficjalnie przejąć opiekę nad sportowcami wiejskimi. LZS w Kaszczorach zrobił dobry wybór i jesteśmy przekonani, że z opieki tej będzie miał wielkie korzyści moralne i materialne.

Wybitni uczeni radzieccy

gośćmi Kalisza

(ch) Centralny ośrodek szkolenia młynarskiego i Centralne Laboratorium Kontrolne w Kaliszu, gościły dwóch wybitnych uczonych radzieckich: prof. toksykologii Uniwersytetu Moskiewskiego — Czigariewa oraz prof. biologii i etymologii uniw. Mińskiego, Markowicza.

Przybyli oni do Kalisza celem wymiany z uczonymi polskimi spostrzeżeń naukowych, poczynionych w dziedzinie zwalczania szkodników zbóż, a zwłaszcza tzw. wołka zbożowego.

Uczeni radzieccy przyjechali do Polski na zaproszenie min. Rolnictwa.

Zapoznali się oni z wyposażeniem laboratorium ośrodka szkolenia młynarskiego oraz z wynikami i osiągnięciami polskiej nauki, uzyskanymi w walce ze szkodnikami zbożowymi.

Zademonstrowano nowy, specjalny aparat do tępienia wołka zbożowego tzw. simplex oraz aparat do przeprowadzania kontroli zboża i mąki.

Opuszczając zakłady naukowe Kalisza, uczeni radzieccy z uznaniem wyrażali się o osiągnięciach polskich uczonych.

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane

opiekuje się szkołami powszechnymi

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane — Zjednoczenie Poznańskie opiekuje się kilku szkołami podstawowymi w Poznaniu. Wszystkie oddziały tego przedsiębiorstwa doskonale wywiązują się z przyjętych na siebie obowiązków. Szczególną gorliwością w opiece odznacza się oddział IV, który zorganizował atrakcyjną imprezę i zdobył w ten sposób ok. 80 tys. złotych na powiększenie funduszu kolonijnego dla dzieci. Zbiórka, przeprowadzona wśród pracowników tegoż oddziału, dała ponad 15 tys. złotych.

Poznańskie oddziały Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego zajęły się transportem dzieci na wakacje. Wysyłały one dzieci do domów wczasów kolonii dziecięcych specjalne zespoły świetlicowe, mające zadanie uprzyjemnienia dzieciom pobytu na wakacjach, a następnie zorganizowały przywóz dzieci do domu.

Poszczególne oddziały przygotowały uroczystości w podlegających ich opiece szkołach na otwarcie roku szkolnego. Tak np. Komitet Opiekuńczy I Oddziału przygotował występ kukiełek, który dzieci przyjęły z wielką radością i oklaskami. Oddział ten planuje zradiofonizowanie podległej mu szkoły nr 16. Inne oddziały mają wyremontować podlegające ich opiece szkoły.

Są jednak i takie komitety opiekuńcze PPB, które nie robią dotychczas nic. Do tych chcielibyśmy w ten sposób zaapelować, by zechciały przypomnieć sobie o ciążących na nich obowiązkach.

Dlaczego Zjednoczenie Energetyczne

ogranicza korzystanie z prądu?

(sz) W powiecie wschowskim zaistniał zwyczaj młócenia zbóż w nocy. Zjednoczenie Energetyczne z nieznanych nikomu powodów — wprowadziło ograniczenia w korzystaniu z prądu elektrycznego.

Stosowanie ograniczeń w czasie akcji omłotowej wydaje się trochę dziwne. Z prądu mogą korzystać tylko dwa motory na gromadę i tylko od godziny 13 — 20. Nic więc dziwnego, że chłopi młócą nocami, używając maszyn bądź z Ośrodków Maszynowych bądź własnych.

Omłoty wykazują, że w gospodarstwach chłopskich zbiór żyta i owsa z 1 ha nie przekracza 12 q. W zespole PGR Osowa Sień notują 19,5 q żyta z 1 ha.

Przeciętna z 1 ha: pszenicy zimowej — 14 q, jęczmienia — 12 q, jęczmienia ozimego — 18 q.

Wojewódzka lecznica zwierząt

powstanie w Junikowie

(sz) W bieżącym już miesiącu zostanie uruchomiona w Junikowie pod Poznaniem wojewódzka lecznica dla zwierząt.

Kierownikiem tej placówki sanitarnej mianowano dr wet. Mariana Filipowskiego b. asystenta Akademii Weterynaryjnej we Lwowie.

Obecnie urządza się budynki i pomieszczenia dla zwierząt oraz kompletuje się personel leczniczy.

126 milionów złotych przeznaczono

na odbudowę Rzepina

(sz) Niedawno Państwowa Komisja Planowania zatwierdziła plan inwestycyjny na odbudowę miasta Rzepina na Ziemi Lubuskiej.

Dotacje na ten cel, pochodzące z funduszów inwestycyjnych i miejskich, wynoszą 126 mil. zł. Równocześnie przyznano odpowiednie kredyty na odbudowę wieży ciśnień.

Fundusze, przyznane na odbudowę, przyczynią się niewątpliwie do doprowadzenia szeregu domów do stanu używalności, a pilna sprawa mieszkań dla świata pracy będzie w poważnym stopniu rozwiązana.

Kiedy zostanie zmechanizowany

»szlaban« pod Stęszewem?

(g) Na szosie Poznań — Kościan, tuż za Stęszewem, znajduje się przejazd kolejowy. Ruch kołowy jest tu dość duży. W chwili zbliżania się pociągów szosę zamyka „szlaban". Jak dotąd wszystko w porządku. Dlaczego jednak Dyrekcja Kolei Państwowych nie pomyśla o tym, by na tym ruchliwym przejeździe uruchomić zmechanizowany „szlaban".

Aż przykro patrzeć, jak w podeszłym już wieku dróżnik — dźwiga dziesiątki razy dziennie w swych starczych i spracowanych rękach dość ciężką zaporę drogową. Chyba byłby już czas, by ją zmechanizować.

Zarząd gminy Nietkowice

troszczy się o swoich mieszkańców

(g) Gromady: Brody i Pomorsko w gminie Nietkowice (powiat Krosno) posiadają 60 proc. gruntów ornych na lewym brzegu Odry. Powyższy stan w dużym stopniu utrudnia uprawę tych gruntów, zwłaszcza w bież. roku, gdyż trzykrotne wylewy Odry uniemożliwiały regularną komunikację z drugim brzegiem, odbywającą się przy pomocy promu.

Zarząd gminy Nietkowice zainteresował się położeniem mieszkańców wymienionych gromad i po zbadaniu trudnej sytuacji chłopów powziął na wniosek wójta Edwarda Sobkowiaka uchwałę zwalniającą ich od płacenia drugiej raty podatku gruntowego.

Jak więc widzimy, władze ludowe wnikają w położenie chłopów i tam, gdzie zachodzi rzeczywista potrzeba, śpieszą im w tej czy innej formie z pomocą.

Spółdzielnia produkcyjna

w Siedlicy

(sz) W Siedlicy, powiat wschowski, powstała Spółdzielnia Produkcyjna.

W skład Spółdzielni wchodzi 40 udziałowców z 300 ha ziemi. Po przeprowadzeniu pomiarów przystąpiono do orki traktorami z własnego Ośrodka Maszynowego.

Spółdzielnia Produkcyjna jest sądownie zarejestrowana i ma swoją siedzibę w majątku Górnym, który posiada odpowiednie zabudowania gospodarcze, domy mieszkalne i pałac.

Nad Wartą

(Ch) Były pracownik z Zakładów H. Cegielski, wysunięty w tych zakładach na stanowisko wicedyrektora technicznego, Walenty Szablewski, został mianowany dyrektorem naczelnym Zaodrzańskich Zakładów Konstrukcji Stalowej w Zielonej Górze, na miejsce dyrektora Noska, przeniesionego na równorzędne stanowisko do Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu.

***

Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich wysłała przygotowywane przez siebie stoisko Polskie na Targi w Pradze. Wśród wielu eksponatów, które wystawili w Pradze będzie się znajdować również luksusowy wagon jadalny, wykonany przez pracowników H. Cegielskiego w Poznaniu. Poza tym polski ciężki przemysł wystawi najnowszy typ obrabiarki karuzelówki o wadze 22 ton, która zostanie przetransportowana do Pragi na dwóch połączony platformach.

***

W Poznaniu w pełni wre praca, związana z przygotowaniem pomieszczeń dla nowostępującej do szkół młodzieży akademickiej, która z nowym rokiem szkolnym rozpocznie studia. Ogółem wydział Domów Akademickich Bratniej Pomocy Uniwersytetu Poznańskiego przeznaczył i przygotował na b. rok szkolny ponad 600 miejsc dla przyszłych studentów, przeważnie pochodzenia chłopsko - robotniczego. Min. Oświaty przydzieliło Bratniej Pomocy Un. Poznańskiego blisko 13 mil. zł przeznaczonych na odbudowę 3 domów akademickich oraz na ich odpowiednie wyposażenie w sprzęt.

***

Narodowy Instytut Postępu w Poznaniu przystępuje do walki z marnotrawstwem. Utworzona sekcja walki z marnotrawstwem przy Instytucie wyda opracowane przez profesorów uniwersytetu specjalne broszury, książki i ulotki, omawiające zagadnienia oszczędności. Niezależnie od tego, zostaną zorganizowane przez Instytut specjalne pogadanki i wykłady publiczne, na tematy oszczędnościowe.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm	w tekście	za tekstem	nekr.
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa. Śniadeckich mowska 5.

B-S..

Powszedni dzień Ustki

Urok Ustki nie podlega dyskusji. **Wszystkim** znane są: nieodparty **wdzięk** morza i kuszące ponęty rozsłonecznionej plaży. Ale pogodne dni trwają krótko. Sezon letni, ściągający na wybrzeże barwne tłumy wczasowiczów, szybko się kończy. Pustoszeją pensjonaty. Milknie gwar rozbawionych głosów. Sezon ogórkowy? Nic podobnego. Ustka nie miewa „martwych sezonów". Nie jest to bowiem tylko i wyłącznie miejscowość kuracyjno - wypoczynkowa. Obok Ustki — fabryki zdrowia i dobrego samopoczucia, istnieje mniej znana, nie reklamowana przez nikogo **Ustka — warsztat gospodarczy.** Jest to warsztat solidny i szeroko rozbudowany, związany ściśle z położeniem geograficznym, a więc nastawiony wyłącznie na eksploatację morza.

FLOTYLLA RYBACKA ROŚNIE

Na lewym brzegu portowego kanału — niezależnie od słonecznej koniunktury — każdy dzień obfituje w wielkie wydarzenia. To pracuje Stocznia Rybacka w Ustce.

Podobnie, jak stocznie w Gdyni i Świnoujściu, Stocznia w Ustce produkuje wyłącznie dla potrzeb rybołówstwa. Narodziła się ona w roku 1945 prawie z niczego. Rozbudowana w ciągu następnych lat zatrudnia dziś 250 ludzi. O jej rozwoju świadczyć może fakt, że początkowo na wyprodukowanie jednego kutra zużywano 27 — 28 tysięcy pracogodzin. Dziś taką samą jednostkę oddaje się do użytku w ramach 12—13 tysięcy pracogodzin.

Wśród 67 dotychczas spuszczonych na wodę jednostek pływających, znajduje się 30 kutrów. Są to statki rybackie, strażnice i pilotowe. Wielkość kutrów, ich wyposażenie i budowa pokładu są w znacznej mierze uzależnione od ich przeznaczenia.

Tak więc typ kutrów łososiowych KU—915 (Kuter Ustka, 9,15 m długości pokładu), posiada specjalne luki norweskie, zaopatrzone w nieprzemakalne fartuchy, dzięki którym patrolujący połów rybak jest zabezpieczony przed spłukaniem i zalewaniem przez fale. **Pozatem Stocznia Rybacka w Ustce specjalizuje się w produkcji seryjnej KU—128 — kutrów sztormowych.** Są to statki szerokie i stateczne, które wytrzymują nawałnice. Ich duża zwrotność zwróciła uwagę nawet tak wytrawnych żeglarzy, jak Szwedzi, którzy wyrazili chęć zakupienia KU—128.

Obok jednostek większych produkuje się w Ustce łodzie rybackie 6 i 8 m, kryte lub otwarte. Państwowe Centrum Wyszkolenia Morskiego w Gdyni otrzyma od Stoczni w Ustce wspaniały jacht ćwiczebny, którego ożaglowanie wynosi 1.450 m kw., długość pokładu sięga 28 m.

Stocznia Rybacka w Ustce otrzymuje zlecenia od Morskiej Centrali Handlowej lub wykonuje zamówienia osób prywatnych i spółdzielń.

PRACA WIĘZI SERCA

Wśród 250-osobowej załogi Stoczni niewielu jest takich, którym można by nadać miano „ludzi morza". „Stoczniowcy" pochodzą z różnych stron kraju, reprezentują różne zawody, niezwiązane z budownictwem morskim, jednak tempo pracy stoczni imponuje każdemu, kto choć przez chwilę przyjrzał się jej z bliska.

— „To jest robota, której się nie ma dość" — oświadcza **ob. M. Motyka**, brygadzista - szkutnik. Ob. Motyka kieruje pracami brygady pomocniczej. Jego brygada współzawodniczy z innymi o zwiększenie zbiorowej wydajności pracy. Podobnie jak ob. Motyka, myślą pracownicy cynkowni stoczniowej. Praca w tym dziale jest trudna i niebezpieczna. Lekarz zakładowy nie pozwala pracować w niej ludziom dłużej, niż przez okres dwóch miesięcy. Oni tymczasem nie chcą odchodzić; więzi ich ta praca, którą poznali w nowych warunkach.

Współzawodnictwo pracy rozwija się doskonale. Wśród 40 - osobowej grupy przodowników indywidualnych wielu zostało nagrodzonych i odznaczonych. W dziale kadłubowym wyróżniają się wydajną pracą: **ob. Jakowczyk i ob. Soszyński.** Stolarz **ob. Niedźwiecki**, przoduje w stolarni. Mechanik **ob. Sołtysik** dyktuje tempo pracy w dziale mechanicznym.

Warsztat żaglomistrzowski jest również chlubą stoczni; jest to bowiem jedyny tego rodzaju warsztat w kraju. Przygotowuje on żagle dla całej polskiej floty rybackiej.

Pracownicy Stoczni „Ustka", kochają swą pracę i kochają swój, własnymi rękami rozbudowany, warsztat pracy. Dlatego martwią się: basen i zejście ze slipu, którym ześlizgują się wykończone kutry, są zamulone i zanieczyszczone do tego stopnia, że często uniemożliwia to spuszczanie jednostek na wodę. Pogłębienie basenu we własnym zakresie nie daje pożądanych rezultatów, a przecież jest to nieodzowny warunek funkcjonowania przedsiębiorstwa. Jakże przydały by się pogłębiarki!

„JESIOTR" PRZEKRACZA PLAN

Piękne kutry krajowej produkcji kołyszą się radośnie na fali. Są pojemne, jak na kutry rybackie przystało, wyposażone w wygodne pomieszczenia dla załogi. Oddawna przestały one być niedościgłym marzeniem niezamożnych rybaków. Dziś, każdy rybak, posiadający kartę rybacką. może zostać członkiem spółdzielni rybackiej, która dostarczy mu taboru pływającego i sprzętu rybackiego.

Spółdzielnia Pracy Połowów Morskich w Ustce „Jesiotr", liczy 19 członków — rybaków, posiadających licencje i 103 członków wspierających. Ci ostatni nie posiadają kart rybackich, ich współudział ogranicza się do moralnego poparcia, udzielanego instytucji.

Spółdzielnia w Ustce, posiada 5 kutrów rybackich, do połowów przybrzeżnych. „Grasują" one na terenie Bałtyku, niejednokrotnie urządzają wypady aż pod Bornholm, w pogoni za śledziem.

Każdy z tych kutrów posiada swój plan połowów. Nie zawsze rybakom udaje się wykonać plan w 100 procentach. Ryba jest stworzeniem kapryśnym, odstraszają ją sztormy i tegoroczne złe pogody, **a jednak Spółdzielnia „Jesiotr" w Ustce wykonała plan w 118 procentach, dostarczając 29.665 kg ryb, przeważnie dorsza.**

Załoga poszczególnych kutrów jest wynagradzana w zależności od wielkości połowu.

ACH, JAKIE TO SMACZNE!

Zakłady Rybne Centrali Rybnej nr 10 w Ustce, są przetwórnią wydzieloną. Materiał do przeróbki jest dostarczany wagonowo. Największe nasilenie prac ma miejsce na wiosnę i jesienią — wówczas, gdy sieci rybackie zagarniają najobfitszy plon.

Przetwórnia w Ustce przerabia ryby słodkowodne i morskie. Do najpopularniejszych należą: dorsze, śledzie i szproty. Wyroby te zaopatrują rynek wewnętrzny lub są eksportowane.

Przy długich stołach siedzą kobiety. W ich dłoniach migają sprawnie preparowane ryby. Przeznaczenie ich jest różne — te zostaną zużyte na konserwy, tamte się uwędzi; inne znów będą zasolone. Przetwórnia w Ustce zamierza w przyszłości rozpocząć produkcję pasztetów i kiełbas rybnych, nieustępujących w smaku przetworom mięsnym, a jednocześnie bardzo pożywnych i lekkostrawnych.

Tak wyglądają plany na dalszą metę. Tymczasem — rzeczywistość jest bardzo pocieszająca; — Zakład w Ustce wykonuje każdomiesięczny plan produkcji w 115 — 130 procentach. Nie jest to łatwe zadanie. Bowiem praca ta wymaga koordynacji z innymi zakładami; przemysł metalowy musi dostarczyć na czas odpowiednich ilości puszek do konserw; przemysł rolny nie może zapomnieć o dostawach oleju rzepakowego i sojowego do przetworów rybnych. I wreszcie wszystko uzależnia się od dostaw rybnych. Jeśli one zawiodą — na nic plany i wyliczenia. Ale na szczęście dla licznych rzesz smakoszów — cały aparat funkcjonuje sprawnie. Wyśmienite przetwory Przetwórni Rybnej w Ustce idą masowo w szeroki świat.

**

Szumi bursztynowe morze w uroczej Ustce. Mewy pokrzykują na nadbrzeżu. Przepływa nad Ustką powszedni dzień. Nowi „ludzie morza" w ciężkim codziennym trudzie wykuwają nową, polską, morską rzeczywistość.

HALINA JAWORSKA

KONKURS

Każdy prenumerator, który do dnia 31.10 br. opłaci całkowitą należność za prenumeratę za rok 1949 i równocześnie zjedna 10 nowych pren. „Dziennika Ludowego", którzy to prenumeratorzy za jego pośrednictwem opłacą co najmniej półroczną prenumeratę w sumie zł 700. otrzyma biblioteczkę składającą się z pięciu tomów „Wydawnictwa Ludowego".

„Wydawnictwo Ludowe" przeznacza dodatkowo: jedną biblioteczkę składającą się z 25 tomów, dwie bibl. **każda z 20** tomów, trzy bibl. **każda z 15 tomów i** 150 kompletów mies. **„Myśl Chłopska"** z roku 1949, do rozlosowania pomiędzy tych uczestników konkursu, którzy pozyskają największą ilość prenumeratorów.

Prenumerator, który weźmie udział w konkursie musi przysłać wypełniony kupon konkursowy i załączyć listę nowo pozyskanych prenumeratorów.

KUPON KONKURSOWY

upoważniający do bezpłatnego otrzymania biblioteczki „Wydawnictwa Ludowego", składającej się z pięciu tomów.

Nazwisko . . . . imię . . . .

poczta . . . . gmina . . . .

miejscowość . . . . powiat . . . .

W dniu . . . . . . wpłaciłem (am) przekazem P.K.O. na konto „Wydawnictwo Ludowe", Warszawa nr 1-8666 zł . . . . jako prenumerata całkowita za rok 1949, oraz zł . . . . za następujących nowo pozyskanych prenumeratorów, według załączonej listy.

Data . . . . Podpis . . . .

Wysłać na adres: Spółdzielnia Wydawnicza „Wydawnictwo Ludowe",

Warszawa, ul Skolimowska 5.

(z zaznaczeniem na kopercie „Konkurs")

Wzór listy nowopozyskanych prenumeratorów:

Nazwisko i imię	Adres dokładny	Złotych

Józef Morton

DROGA OTWARTA

123)

CZĘSC DRUGA: ZŁY WIATR

Ustalenie tak pierwszej listy, jak i drugiej, był to trud niemały, bo doradcy Marcela co do jednego stali na stanowisku, że takimi godnościami powinno się obdarzać raczej gospodarzy, a nie biedotę, a już, broń Boże, fornali.

Ale tu Marcel okazał się nieugięty. W wielu wypadkach zgodził się, co prawda, na usunięcie z list tego czy innego nazwiska od głównych wytycznych swojej polityki jednak nie odstąpił i, jeżeli w skład radnych mieli wchodzić obok biedoty, bogatsi i zamożniejsi, to do komisji reformy wybrano tylko takich, którzy jeszcze wczoraj nic nie znaczyli. Na przewodniczącego komisji reformy postanowiono powołać Kulasa, zaś na przewodniczącego rady — Szuwarę, ponieważ Michał uparł się i za żadne skarby nie chciał przyjąć tego zaszczytu, tłumacząc się, że bez tego ma za dużo roboty z porządkowaniem pałacu, biblioteki, organizowaniem uniwersytetu.

W końcu powiedział:

— Nie, Marcel, taka funkcja w żadnym razie nie dla mnie, tym bardziej, że ja absolutnie nie wyznaję się na gospodarce gminnej. Najlepszym na to miejsce będzie Szuwara. Ziemi tak dużo nie posiada, jest niegłupi, spokojny, a co do jego poglądów, to wydaje mi się, że są to poglądy zdrowe. Chłop pójdzie z nami razem. Za to do reformy stanę i będę robił. Możesz być pewny, bo do tego czasu w pałacu będę miał jak w pudełku, książki w pakach, może nawet zdążę je wysłać do Księżoborów. Tam się już o nie upominają...

— Niech ci tak będzie, chociaż nie powinienem ustępować, bo ludzi do roboty jest u nas mało. Muszę ci jednak powiedzieć, że uchylając się od tej funkcji, postępujesz trochę jak niepartyjniak... Żebyś sobie wiedział.

Michał poczuł się obrażony.

— A ty, Marcel? Czy zawsze postępujesz jak partyjniak?

— Ja? Czy masz mi coś do zarzucenia?

— Tak, mam — odrzekł poważnie Michał. — Nawet dużo mam ci do zarzucenia. Czy wiesz, jak na wsi kotłuje się od plotek na twój temat? Staremu Wróblowi zagroziłeś więzieniem, a może i śmiercią, a jego żonę codziennie ściskasz, całujesz...

— Co kogo może obchodzić moje prywatne życie! Wara od tego!

— Nie, Marcel, mylisz się, twoje prywatne życie wszystkich nie tylko może interesować, ale powinno interesować. Reprezentujesz ideę, dla której walczymy o ludzi, o oparcie w całych masach... Jeżeli przodownicy tej idei mają zwichrzone, koślawe życie prywatne, czy pociągną oni kogo za sobą? Czy można im wierzyć?

— Ależ moje życie prywatne a idea, którą wyznaję, to dwie całkiem różne rzeczy, Michał, nie łącz ich ze sobą.

— Nie, Marcel, te dwie całkiem różne rzeczy — to jesteś ty. W towie się one stapiają, jedna kształtuje się pod wpływem drugiej. Pragniesz dobra dla wszystkich dlaczego tym pragnieniem nie chcesz objąć własnej żony i dzieci?

— Michał, czy nie znasz mojego życia?

— Znam, ale powiadam, zmień się, a właściwie: uporządkuj swoje życie prywatne. Taki stan rzeczy nie może wiecznie trwać. Jesteś mocny, na wszystko się zdobędziesz.

Marcelowi zbrzydła, wydłużyła się jego lisia gęba, opadła w dół. Długą chwilę milczał. Potem wyszeptał raczej do siebie:

— Kocham ją!...

— Wójtową?

— Tak, wójtową — potwierdził tonem serdecznego zwierzenia. — Wątpię, Michał, czy będę miał na tyle sił, żeby odejść teraz od niej Na myśl o niej wszystko we mnie drży, Michał. Jak do tego doszło, nie wiem. Może mi co zadała, a może tak samo z siebie... A wiesz, jeszcze nic między nami nie było.

— Zginiesz przez nią...

— Nie, nie zginę. Raczej wzmocnię się jeszcze bardziej.

— Twoja robota ucierpi...

— Ani krzty. Genia zapisze się do partii, będzie zawsze przy mnie.

— A twoja żona? Dzieci?

Marcel popatrzył Michałowi w oczy proszaco.

— Przestańmy o tym mówić Każdy jest kowalem swojego szczęścia, a ja dopiero teraz wiem, co to jest miłość. Dosyć mam miłostek, dosyć mam dawnego życia. Przed każdym otwiera się droga do nowego życia, dlaczegóż mnie jednemu nie wolno otworzyć mojej nowej drogi? Michał, czy jesteś szczęśliwy przy boku Róży? O Kaśce i wszystkich innych zapomniałeś przy niej?

— Owszem, może masz rację odpowiedział Michał, wpatrzony w twarz Marcela, jak w twarz obcego człowieka, a nie swojego przyjaciela i niedawnego szefa.— Ale boję się o tę twoją nową drogę. Już tyle tych nowych dróg miałeś, że i ta może być jedną z wielu. A kompromitować się dla pierwszej lepszej czy to warto?

Marcel mu nie odpowiadał, potem nagle zaczął mówić na temat domu Michała. Kiedy go skończą? Czy nie potrzeba czegoś specjalnego do remontu? Bo co do mebli, to już zdecydowane. Trochę się ściągnie ze wsi, od ludzi. którzy za dużo gratów nakradli z pałacu, a resztę zrobi stolarz. Prawda?

Na wargach Michała pojawił się uśmiech. Myślał:

(c. d. n.)

Tłum przy magazynach spółdzielni gminnych

Chłopi stoją w kolejce

po nawozy sztuczne pod zasiewy jesienne

Przed Gminną Spółdzielnią Samopomocy Chłopskiej w Suchedniowie stoją rzędy furmanek chłopskich. Gwar niesamowity. Wejście do kancelarii zatłoczone do tego stopnia, że trudno się do środka przecisnąć. To chłopi ze wszystkich gromad przyjechali po nawozy sztuczne.

Za stołem, otoczony rojem ludzi, siedział kierownik spółdzielni, obywatel Kołodziej, podpisując pozwolenia na zakup nawozów.

— Z nawozami to mamy bołączkę — powiada Kołodziej — chętnych jest wielu, wydajemy więc w pierwszym rzędzie tym, którzy kontraktują u nas rośliny przemysłowe oraz mało i średniorolnym gospodarzom, a i tak nie możemy dać w dowolnej ilości.

Kłys, chłop małorolny z Łącznej, prosi o dwa metry superfosfatu i metr soli potasowej. Następny gospodarz to wzorowy plantator rzepaku Jerzy Fabiański — prosi o trzy metry superfosfatu. Dostaje tylko dwa, ponieważ tego nawozu jest bardzo mało. W zamian za to Fabiański zakupuje soli potasowej i siarczanu amonu. Kontraktujący rzepak rolnicy otrzymują przydział ziarna.

— Kierowniku — padają głosy — czy odstawiać ziarno będziemy musieli do Kielc czy tutaj?

— Możecie być spokojni odpowiada kierownik — my będziemy przyjmowali ziarno.

Taka zwykła sprawa, jak miejsce dostawy, zniechęca wielu chłopów do siania rzepaku. Do Kielc jest 27 kilometrów i nie każdy chce jeździć z ziarnem tak daleko.

Przed dwoma magazynami, gdzie wydają nawozy, wśród stłoczonych furmanek chłopskich krzyki, kłótnie, popychania, wyzwiska, ba nawet przekleństwa na tych, co chcą bez kolejki otrzymać nawozy.

— Po co się pchacie, ludzie — zapytuję stojących.

— A bo jutro może zabraknąć i wrócimy z niczym — informuje mnie Miernik ze wsi Błoto, który za wszelką cenę pragnął otrzymać tego dnia nawozy.

Ja miałem również pobrać zakupiony superfosfat.

Nie chciałem jednak korzystać z możliwości kupna poza kolejką. Skutek był taki, że po dwóch dniach zostałem dosłownie z kwitkiem, bo nawozów zabrakło.

Trudno, za trzy dni kończył się mój urlop, kwitek więc przekazałem swojej rodzinie, lecz kierownictwu spółdzielni pragnę przesłać jedną radę:

Czy nie lepiej wydawać nawozy codziennie dla innej gromady? Wtedy nie byłoby tłoku i niepotrzebnie straconych dniówek roboczych, no i nawozu dla wszystkich by wystarczyło po trochu.

Bohdan Ostachowski

Rozwój współzawodnictwa

w przemyśle chemicznym

We wszystkich zakładach przemysłu chemicznego w woj. krakowskim rozwija się współzawodnictwo, przyczyniając się do podniesienia wydajności pracy, wzrost produkcji i przekroczenia planów. Np. w Fabryce Związków Azotowych w Mościcach bierze udział we współzawodnictwie 81,5 proc. załogi, w Krakowskich Zakładach Sodowych — 67 proc., w Wytwórni Farmaceutycznej nr 10 w Krakowie — 88 proc., w Zakładach Przemysłu Gumowego w Wolbromiu — 100 proc., w Zakładach Przemysłu Gumowego w Krakowie — 92 proc., w Fabryce Farb i Lakierów — 83 proc. W pozostałych zakładach procent współzawodniczących waha się w granicach 80 — 100 proc. ogółu zatrudnionych.

W fabrykach przemysłu chemicznego jest obecnie około 200 wybitnych przodowników pracy.

W wyniku współzawodnictwa większość zakładów poważnie przekroczyła plan produkcji w lipcu br. Wzrosła też wydajność pracy. M. in. fabryka „Azot" wykonała plan produkcji w 132,5 proc., Zjednoczone Zakłady Przemysłu Farmaceutycznego w Krakowie w 114 proc., Chemimetal w Krakowie w 106 proc., Krakowska Fabryka Mydła w 114 proc., Zakłady Gumowe w Wolbromiu w 123 proc., Fabryka Chemiczna „Kopal" w Krakowie w 175,5 proc. Pozostałe zakłady przemysłu chemicznego wykonały plan lipcowy produkcji w 100 — 131 proc.

Szkolenie aplikantów sądowych

na czteromiesięcznych kursach

W Ośrodku Szkoleniowym Ministerstwa Sprawiedliwości w Józefowie pod Warszawą trwa 4-miesięczny centralny kurs szkoleniowy dla aplikantów sądowych.

Pierwszy okres kursu obejmuje szkolenie ideologiczne, w drugim zaś okresie program kursu przewiduje przepracowanie zagadnień prawniczo - zawodowych w pięciu grupach: ustrojowo - administracyjnej, karnej, cywilnej, regulaminowej i śledczej. Drugi okres kursu będzie zakończony egzaminem sędziowskim.

Uczestnicy kursu korzystają z płatnego urlopu, otrzymują na miejscu mieszkanie wraz z całodziennym bezpłatnym utrzymaniem oraz miesięczne stypendia w gotówce.

Wieści z kraju

○ W ciągu sierpnia br. rybacy złowili na wodach jezior mazurskich 230 ton ryb różnego gatunku, wykonując plan w 155 proc. Po zaspokojeniu rynku olsztyńskiego nadwyżkę ryb wysłano do Warszawy, Wrocławia, Łodzi i Poznania. W tym samym okresie złowiono 5,2 tony raków, przekraczając plan o 2 tony. Część raków eksportowano.

○ Do ośrodka rolnego PGR Zdzarenko w powiecie hrubieszowskim, obejmującego majątki: Horobrów, Opolsko, Stargard i Ulwowek, nadeszły dwa kombajny zmechanizowane, produkcji radzieckiej. Są to pierwsze maszyny rolnicze tego typu. Poprzednio otrzymywaliśmy kombajny do których uruchomienia konieczne były traktory.

○ Powiat inowrocławski otrzymał ostatnio 4.300 tysięcy zł dotacji skarbowych na elektryfikację wsi kujawskiej. Fundusze te przeznaczono na elektryfikację gromad Gniewkowiec i Mleczkowo oraz nowopowstałej spółdzielni produkcyjnej w Dąbrowie Biskupiej.

○ Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy Stróżyński udekorował Złotym Krzyżem Zasługi inwalidę wojennego Franciszka Lubońskiego i żonę jego Praksedę w dniu ich jubileuszu 50-lecia pożycia małżeńskiego.

Ambulatoria Polskiego Czerwonego Krzyża

przejmuje Ubezpieczalnia Społeczna

W celu udostępnienia ludziom pracy większej ilości placówek lecznictwa otwartego, Polski Czerwony Krzyż postanowił przekazać wszystkie swoje przychodnie lekarskie Ubezpieczalni Społecznej.

W związku z tym powołana została tzw. centralna komisja, w skład której weszli przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, ZUS, Zarządu Głównego PCK, CRZZ i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia. Komisja opracuje techniczne sposoby przekazywania przychodni oraz ustali kolejność ich przejmowania.

Urządzenie i sprzęt lekarski wszystkich przychodni, poza sprzętem potrzebnym do stacji Pogotowia Ratunkowego i stacji przetaczania krwi, przechodzi całkowicie na rzecz ZUS.

Również personel przychodni zatrudniony będzie nadal przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

***

W Szczecinie odbyło się przekazanie władzom wojewódzkim szpitala okręgowego PCK. W uroczystości wzięli udział m.in.: delegat Ministerstwa Zdrowia — inspektor Soltan, prezes Zarządu Głównego PCK — dr Kostkiewicz, prorektor Akademii Lekarskiej — prof. Zubrzycki, oraz przedstawiciele partii, władz wojewódzkich i miejskich.

W przemówieniu naczelny dyrektor szpitala, dr Rettinger podkreślił, że szpital rozwija się w szybkim tempie. Powstały już oddziały: oftalmiczny, laryngologiczny, chirurgiczny, zakład fizykoterapii oraz rozszerza się gabinety Rentgena. Szpital kształci na dwóch 6 - miesięcznych kursach ponad 100 pomocniczych sił pielęgniarskich.

Szpital ma za sobą prawie trzy lata wytężonej pracy. W tym czasie przyjął on ponad 32 tysiące chorych, wykonał blisko 5 tysięcy operacji. W gabinecie rentgenologicznym dokonano ponad 23 tysiące prześwietleń i zdjęć, a w laboratorium ponad 5 tysięcy analiz.

Rzeszowska organizacja Ligi Kobiet

realizuje swoje zobowiązania

Rzeszowska organizacja Ligi Kobiet, która w drugim etapie współzawodnictwa między wojewódzkimi organizacjami LK zdobyła sztandar przechodni, walczy o utrzymanie sztandaru. Podjęła ona współzawodnictwo indywidualne i zbiorowe wśród kobiet o lepsze wyniki pracy społecznej.

We współzawodnictwie indywidualnym na wsi uczestniczy 800 gospodyń wiejskich. Prowadzą one wzorowe ogródki warzywne i znacznie zwiększyły dostarczanie mleka i jaj do spółdzielni.

Do współzawodnictwa zespołowego przystąpiło 425 grup hodowlanych, zorganizowanych przez członkinie kół gospodyń wiejskich.

Do uaktywnienia pracy LK w mieście zorganizowano współzawodnictwo między kołami w pokrewnych zakładach pracy. Koło LK przy drukarni w Przemyślu wezwało do współzawodnictwa koło przy Rzeszowskich Zakładach Poligraficznych. Koło przy przetwórni mięsnej w Jarosławiu, współzawodniczy z kołem przetwórni w Dębicy.

W celu zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, specjalne grupy członkiń LK udają się w każdą niedzielę do wsi, gdzie wygłaszają referaty polityczne i prowadzą pracę kulturalno - oświatową.

32 tysiące ton zboża

zakupiły gminne spółdzielnie na Pomorzu

Tempo dostaw zboża z nowych zbiorów w województwie pomorskim z każdym dniem przybiera na sile.

Spółdzielnie gminne w województwie przygotowały się bardzo starannie do skupienia całej podaży zboża. Zwiększono ilość punktów skupu do 208, udogodniając w ten sposób zbyt zboża rolnikom, którzy mogą sprzedawać swoje nadwyżki zbożowe w gminie, bez straty czasu na dowóz do odległych miejscowości.

W ciągu sierpnia spółdzielnie gminne w województwie pomorskim zakupiły 32 tysiące ton zboża z nowych zbiorów, wykonując całkowicie sierpniowy plan skupu. Zboże dostarczane przez rolników do punktów skupu przewyższa jakościowo dostawy z roku ubiegłego.

W związku ze wzrastającą podażą zboża w województwie pomorskim, Polskie Zakłady Zbożowe uruchamiają dodatkowe magazyny na pomieszczenie nadwyżek. Wysokie kredyty, udzielone spółdzielniom przez Państwowy Bank Rolny, gwarantują sprawne regulowanie należności rolnikom-producentom.

Nowy rekord

dla traktora

Traktorzysta Andrzej Michalski z majątku PGR nr 6 w Bielicach (powiat Sochaczew) ustanowił nowy rekord w orce. W czasie 10 godzin pracy zaorał on, używając ciągnika o sile 21 KM, 6 ha i 4 ary gruntu, używając przy tym niespełna 100 kg paliwa. Rekord ten został ustanowiony w obecności komisji, składającej się z przedstawicieli miejscowego starostwa, ZSCh oraz instruktora rolnego powiatowego komitetu PZPR.

Ponad 15 milionów złotych

tytułem premii dla pocztowców

W wyniku współzawodnictwa pracy i związanym z nim premiowaniem wydajności pracy, premie dla pocztowców Gdańskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów wyniosły w lipcu br. ponad 15 milionów 670 tysięcy zł.

Na ogólną ilość 6.569 zatrudnionych pracowników, premie otrzymało: 3.779 pracowników służby eksploatacyjnej, 1.012 — służby teletechnicznej i 159 pracowników służby samochodowej. Kierowcy samochodowi osiągnęli oszczędności 4.569 litrów materiałów pędnych, wartości ponad 365 tys. zł. Z sumy tej premie dla kierowców samochodowych wyniosły około 219.350 zł.

Listonosze miejscy i wiejscy nie zostają w tyle. W lipcu br. dzięki propagowaniu przez nich czasopism i dzienników, pozyskano 319 tysięcy nowych prenumeratorów.

Kat Pomorza

stanie przed sądem w Bydgoszczy

Przed Sądem Apelacyjnym w Bydgoszczy odbędzie się w październiku proces b. dowódcy SS i policji na okręg pomorski — Hildebranda.

Hildebrand, który rezydował początkowo w Gdańsku, a później w Bydgoszczy, odpowiada za eksterminacje Polaków i Żydów, zamieszkałych na Pomorzu. Jest on m. in. sprawcą rzezi ludności polskiej w Bydgoszczy podczas tzw. krwawej niedzieli w pierwszych dniach września 1939 r.

Dobre wyniki

połowów badawczych

Morski Instytut Badawczy od dłuższego czasu prowadzi przy pomocy statku M/T „M. Siedlecki" i kutra badawczego „Ewa II" połowy badawcze na terenie tzw. rynny słupskiej.

Dzięki zastosowaniu metod badawczych, opartych na doświadczeniach uczonych radzieckich, ekspedycji udało się odnaleźć nowe obfite łowisko śledzi i dorsza.

Obecnie łowisko eksploatowane jest przez kilkadziesiąt kutrów przedsiębiorstwa państwowego „Arka" i rybaków prywatnych. Kutry wracają zawsze z połowów z dużymi ładunkami.

Wyniki prac świadczą dobitnie o poważnej pomocy Państwa, udzielanej rybakom i o korzyściach, płynących z połowów badawczych.

RADIO

SOBOTA, 10 WRZEŚNIA

5.15 Wiad. 5.20 Konc. dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiadomości. 7.15 Muz. 8.00 Wiad. 8.05 Muz. 12.00 Wiadomości. 12.20 Aud. dla wsi: 1. Pismo „Gromada". 2. Reportaż z P.G.R. 12.55 Na swojską nutę. 13.20 Skrzynka PCK. 13.35 „Uśmiechy wczasów w Zakopanem". 14.45 Felieton. 14.55 Muz. 15.30 „Druga klasa wita pierwszą". 16.00 Reportaż w związku z Miesiącem odb. Warsz. 16.20 Antoni Dworzak Kompozytor tygodnia. 17.00 Dziennik. 17.15 „Przy sobocie po robocie". 18.15 „Wieczór mickiewiczowski". 18.40 „Romanse". 19.00 Dziennik. 19.15 „Na muzycznej fali". 20.00 „Dożynki" — aud. poetycka. 20.20 Sceny z oper Dworzaka i Smetany. 21.00 Dziennik. 21.30 Muz. 21.40 „Teatr Eterek". 22.00 Muz. taneczna. 23.00 Wiadomości. 23.10 Muz taneczna.